

1

JEDYNKA
Pismo lokalne

Numer 11–12 (224–225)
Wydanie bezpłatne

Kraków 2015
ISSN 1507-1529

Dzielnica  *Pierwsza*



Do siego roku 2016!

fot. J. Jasicki

KALENDARIUM

LISTOPAD – GRUDZIEŃ 2015



- Do 13 lutego potrwać Targi Lokalnego Dizajnu na placu Nowym. To nie lada gratka dla wszystkich miłośników designu, projektowania, dobrego smaku i... kawy. Tu pomysłów na świetny i niebanalny prezent na pewno nie zabraknie. Targi są otwarte od 10.00 do 18.00. Dobra wiadomość dla mobilnych: na placu znajduje się darmowe połączenie internetowe.
- Natomiast pasjonaci muzyki dawnej będą mogli wysłuchać koncertów w kościele św. Marcina. 31 stycznia, 28 lutego i 20 marca odbędą się koncerty organizowane przez Polskie Towarzystwo Bachowskie. Znani i uzdolnieni artyści, a także najlepsi studenci Akademii Muzycznej w Krakowie zagrają na żywo na organach, klawesynach oraz wiolonczeli barokowej.

- Muzycznych wrażeń nigdy za wiele. Dlatego kto od muzyki klasycznej woli rozrywkową, ten powinien koniecznie wybrać się 16 stycznia do Filharmonii Krakowskiej na koncert Andrzeja Piasecznego. Występ zacznie się o godzinie 18.00. Artyście będzie towarzyszyć uzdolniona Orkiestra Kameralna „Silesian Art Collective”.
- Tydzień później, czyli 24 stycznia, w Auditorium Maximum UJ, także o godzinie 18.00, wystąpi legendarny zespół Dżem. Krakowianie będą mogli usłyszeć kultowe przeboje, takie jak *Sen o Victorii* czy *List do M.* Prawdziwa gratka dla fanów starego dobrego rocka.



Kraków w Barwach Jesieni

Kraków w barwach jesieni to nazwa konkursu fotograficznego zorganizowanego przez Szkołę Podstawową nr 1 im. KEN pod patronatem Rady Dzielnic I Stare Miasto. Skierowany do uczniów szkół podstawowych (z klas 4–6) miał na celu zarówno rozwijanie pasji fotograficznej wśród krakowskiej młodzieży, jak i zachęcenie do odkrywania na nowo Krakowa i ukazywania go w jesiennym szacie.

Bez wątplenia wszystkim uczestnikom konkursu nie zabrakło pomysłów na zrealizowanie tego zadania. Prace charakteryzowały się wyjątkowo wysokim poziomem, a ich autorzy wrażliwością na piękno i kreatywnością. Zdjęcia można było podziwiać na terenie SP 1 przy ul. św. Marka oraz na stronie internetowej placówki.

W konkursie wzięły udział szkoły podstawowe nr 1, 4, 7 i 11. Uroczyste ogłoszenie wyników oraz wręczenie dyplomów i nagród ufundowanych przez

Radę Dzielnic I miało miejsce 13 listopada 2015 roku w Szkole Podstawowej nr 1. Pragniemy podziękować nauczycielom zaangażowanym w projekt, w szczególności pani Marcie Kowalkowskiej, koordynatorce jesiennego konkursu. Kolejnego, który zaktywizował młodzież z Dzielnic I do odkrywania piękna krakowskich zabytków oraz przyrody.

Paulina Kahl-Różankowska
przewodnicząca Komisji Edukacji i Sportu
Rada Dzielnic I Stare Miasto



Podsumowanie okiem przewodniczącego

Koniec roku to zawsze okres podsumowań, spojrzenia wstecz, sprawdzenia, co udało się zrealizować. Radni Dzielnicy I Stare Miasto, podobnie jak nasi mieszkańcy, też starają się podsumować kończący się rok, który był dla niektórych z nas pierwszą kadencją. Wydawałoby się, że w Dzielnicy I, obejmującej Stare Miasto, Kazimierz i Kleparz, wszystko już zostało zrobione – przecież są piękne ulice, chodniki i place. A jednak. To wszystko ulega zużyciu i ciągle trzeba poprawiać, odnawiać i remontować. Budżet Rady Dzielnicy jest niestety ograniczony, Rada może przeprowadzać remonty tylko do wysokości przekazanych środków na ten cel przez Radę Miasta Krakowa. Dlatego wsłuchujemy się w Wasze głosy, propozycje i uwagi dotyczące tego, co jest najpilniejsze do naprawy i na co należy najbardziej zwrócić uwagę.

Poniżej przedstawiamy inwestycje zrealizowane w 2015 roku oraz przewidziane na rok 2016. Prace związane z budową, modernizacją i remontem infrastruktury drogowej w 2015 roku rozpoczęły się dopiero w drugim półroczu, gdyż środki na ich wykonanie ZIKiT otrzymał w czerwcu br. Zrealizowano remonty chodników m.in. na ul. Czystej, Pawlikowskiego, Słowiańskiej, Wygoda, O. Kolberga, E. Orzeszkowej, E. Lenartowicza, A. Kordeckiego, a także częściowo na ul. Pędzichów.

W 2016 roku przewidziano remont chodników, m.in. przy ul. Skątecznej, na odcinku od klasztoru Augustianek do klasztoru na Skałce, ulicach Dolnych Młynów, św. Agnieszki, Izaaka, oraz dokończenie remontu chodników na ul. Pędzichów.

Zadania dotyczące modernizacji, rewitalizacji ogródków jordanowskich, zieleńców i skwerów zostały w pełni zrealizowane. Nasadzono krzewy okrywowe oraz w formie luźnych skupin na zieleńcach przy ul. Gazowej, w rejonie ulic Starowiślnej i Podgórskiej, na ulicach O. Kolberga i Warszawskiej w rejonie nr 13. Na ul. J. Sarego w istniejących okienkach nasadzono obok drzew zieleń niską, a na ulicach Zybkiewicza i św. Wawrzyńca nasadzono krzewy. Na zieleńcu przy ul. Tarłowskiej



Tomasz Daros, fot. J. Jasicki

zrekultywowano trawnik oraz nasadzono krzewy w betonowych korytach. Na ulicach Lewki i Towarowej założono trawnik i nasadzono krzewy, przy czym na obu tych ulicach niezbędne będzie wykonanie w 2016 roku ogrodzeń uniemożliwiających wjazd samochodów na trawnik. Ponadto kontynuowano wymianę trawnika, grodzienia i nowe nasadzenia oraz remont chodnika na odcinku ul. Paulińskiej, a na Rynku Kleparskim dokonano wymiany ogrodzeń w okienkach wokół drzew.

Zdajemy sobie sprawę z tego, jak wiele jest jeszcze do zrobienia w zakresie pielęgnacji zieleni oraz innych zadań w naszej dzielnicy. Mamy więc nadzieję, że władze miasta przeznaczą dodatkowe środki na kolejne lata, tak by można było działać jeszcze sprawniej i rozwiązywać jeszcze więcej problemów.

Wszystkie dotychczas wykonane prace były bardzo dokładnie nadzorowane przez Komisję Architektury i Infrastruktury Komunalnej w Dzielnicy I Stare Miasto, której przewodniczy Witold Kajstura, za co należą mu się szczególne podziękowania.

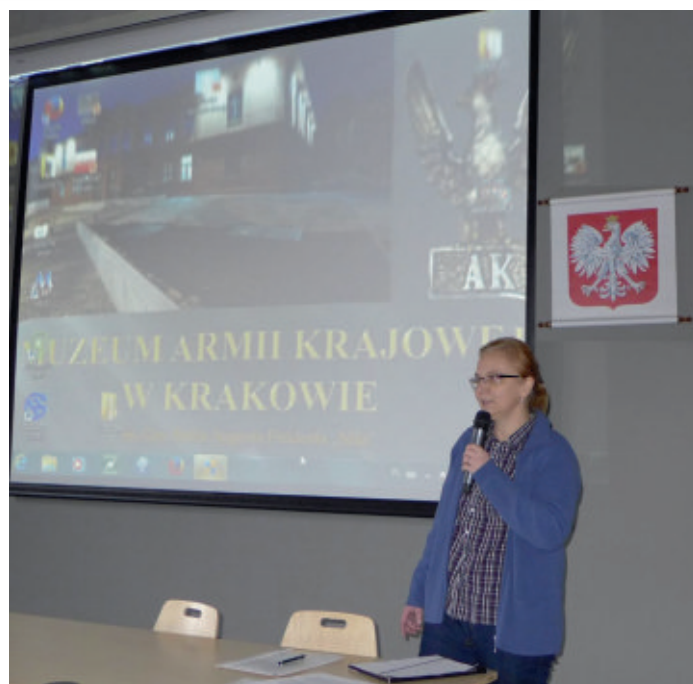
Tomasz Daros
przewodniczący Rady Dzielnicy I Stare Miasto

Enigma a bomba kryptologiczna



Najpierw należy wyjaśnić, co to jest Enigma. Zaraz po I wojnie światowej Niemcy zaczęli produkować maszyny szyfrujące, które były wykorzystywane do kodowania tajnych informacji, początkowo handlowych i przemysłowych, a z biegiem lat także wojskowych. Stale udoskonalali swój produkt, dokładając kolejne elementy maszyny, tzw. wirniki, które pozwalały bardziej komplikować kod. Najpierw wymyślano tzw. klucz, który powinien posiadać również odbiorca informacji, żeby mógł ją odczytać, a potem szyfrowano treść i ją przesyłano. Odpowiedniej literze tekstu przypisana była inna litera, którą potem zamieniano na cyfry. Codziennie zmieniano klucze do kodu. Możliwości sekwencji wzajemnego ustawienia wirników było 105 456 tysięcy. Enigma, czyli „zagadka” po łacinie, była uznawana za genialną maszynę nie do rozgryzienia.

Polacy od początku starali się złamać kod. Najpierw zatrudniono lingwistów, a w 1929 roku matematyków. Dla najzdolniejszych i doskonale znających język niemiecki zorganizowano kurs kryptolo-



Elżbieta Wysznińska, przewodnicząca Komisji Kultury Rady Dzielnicy I wygłasza słowo wstępne



Polscy matematycy: (od lewej) Zygałski, Różycki, Rejewski – pogromcy kodu Enigmy

gii na Uniwersytecie Poznańskim. Pojawili się na nim nasi trzej bohaterowie: Marian Rejewski, Jerzy Różycki

i Henryk Zygałski. Rejewski okazał się najzdolniejszy z całej trójki. Został późniejszym „mózgiem” zespołu. Od 1 września 1932 roku pracowali w Biurze Szyfrów Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Dodatkowo Francuzi przekazali im jako bezużyteczne plany maszyny szyfrującej, które zdobył ich agent. Marian Rejewski w grudniu 1932 roku złamał niemożliwy do złamania kod Enigmy. Zauważył, że niemieccy szyfranci dają jako klucze bardzo proste ciągi liter, takie jak ABC lub XYZ, i na przykład imiona swoich dziewczyn, i często je powtarzają. Zawsze na początku depeszy dwa razy podawano klucz. To przyczyniło się do złamania kodu.

Skonstruowano kopię maszyny szyfrującej – Lacidę, i odtąd Polacy mogli odczytywać korespondencję niemiecką. Potem Rejewski opracował cyklometr (zdwojoną maszynę) i karty charakterystyk, co pozwoliło ustalić kod dzienny w około 15 minut. Wszyst-

ko szło dobrze, do czasu kiedy Niemcy dołożyli wirniki do swoich maszyn i 15 września 1938 roku sprawa się skomplikowała. Praktycznie trzeba było zaczynać wszystko od początku.

Wtedy Polacy opracowali tzw. bombę kryptologiczną. Połączono ze sobą sześć maszyn i dodano silnik elektryczny. Można powiedzieć, że skonstruowano prototyp kalkulatora, który zastępował pracę stu osób obliczających dane kodu. Niemcy dodatkowo zaczęli podwójnie szyfrować klucz dzienny. Zygałski wymyślił specjalnie perforowane karty – zwane płachtami Zygałskiego – które w zestawie 26 pozwalały przyspieszyć odkodowywanie depeesz. Trwał wyścig z przeciwnikiem i czasem.

W 1939 roku Niemcy znowu zmienili sposób szyfrowania. Po to, żeby rozszyfrowywać informacje, trzeba było zbudować dodatkowo 54 maszyny i wykonać tyle samo kompletów płacht, po 26 sztuk każdy. To bardzo drogie przedsięwzięcie przekraczało możliwości budżetowe Wojska Polskiego. W obliczu narastającego zagrożenia wojną zdecydowano o przekazaniu agencjom wywiadu Francji i Anglii po jednym egzemplarzu maszyny i dokumentacji. Przekazanie odbyło się w ośrodku dekryptażu w Pyrach pod Warszawą 25 lipca 1939 roku. Sojusznicy byli w szoku. Dalsze prace prowadzono w ośrodku Bletchley Park w Anglii pod kierunkiem Alana Turinga. Bazą były materiały przekazane przez Polaków.

W ramach wspólnego przedsięwzięcia organizowanego przez Radę Dzielnicy I Stare Miasto,



Młodzieżowy Dom Kultury im. dr. H. Jordana i Muzeum Armii Krajowej im. gen. E. Fieldorfa „Nila” pod nazwą „Bohaterowie naszej przeszłości” 18 listopada 2015 roku w sali audiowizualnej muzeum został wyświetlony film o Marianie Rejewskim dla młodzieży szkolnej. Przybyli uczniowie Gimnazjum nr 1, X Liceum Ogólnokształcącego oraz Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego. Prelekcję wygłosiła Agnieszka Malatyńska-Stankiewicz.

Uczestników spotkania powitał Artur Jachna z Muzeum AK, a następnie głos zabrała Elżbieta Wszyńska reprezentująca Dzielnicę I Stare Miasto. Młodzież z wielkim zainteresowaniem wysłuchała prelekcji i oglądnięta film o niezwykłym człowieku Marianie Rejewskim, który po II wojnie światowej powrócił do Polski ze względu na żonę i dzieci i podjął pracę księgowego. Swoje wspomnienia spisał dopiero w 1967 roku.

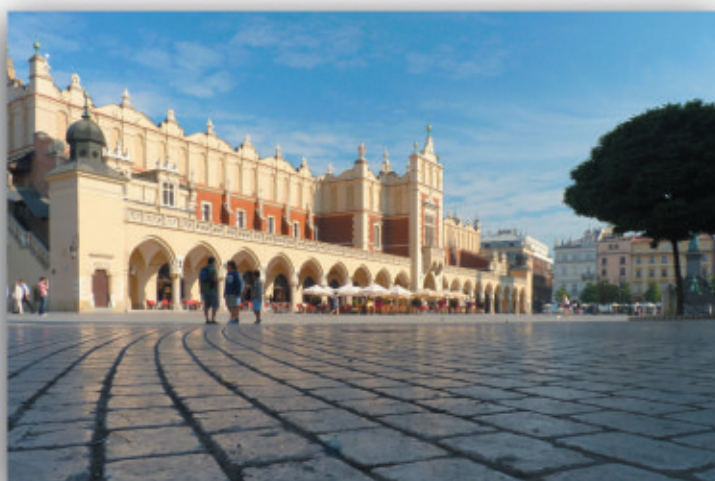
Jak napisał amerykański historyk i dziennikarz David Kahn: „Rozwiązanie tej zagadki było oszałamiającym osiągnięciem, które wyniosło Rejewskiego do panteonu największych kryptoanalityków wszech czasów”.



Elżbieta Wszyńska
przewodnicząca Komisji Kultury
Rada Dzielnicy I Stare Miasto

Cztery pory roku – fotogaleria

zdjęcia B. Radziszewska





Kto mi dał skrzydła

Kto mi dał skrzydła, kto mię odział pióry
I tak wysoko postawił, że z góry
Wszystek świat widzę, a sam, jako trzeba,
Tykam się nieba?
J. Kochanowski, Pieśń X

Konkurs recytatorski poezji Jana Kochanowskiego właśnie się zakończył. Zgłosiło się aż siedemdziesięciu ośmiu uczestników, zatem przesłuchania trwały dwa dni: 18 i 19 listopada 2015 roku. Pomysłodawcą konkursu była Komisja Kultury Rady Dzielnicy I Stare Miasto, Rada była także sponsorem nagród. Natomiast organizacją zajęło się Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży w Krakowie przy ul. Wietora 15, gdzie odbył się finał. Jury w składzie: przewodnicząca Ziuta Zającówna, profesor PWST i znana aktorka Ewa Różańska, dyrektor SCKM, oraz Krystyna Hussak, nauczyciel teatralny i reżyser, miało bardzo trudne zadanie wyboru najlepszych wykonawców, ponieważ oprócz wyjątkowo pięknych recytacji były też interpretacje muzyczne.

Na mnie największe wrażenie zrobiła Natalia Cież z Liceum Ogólnokształcącego Zakonu Pijarów w Krakowie, która stała się płaczką żałobną wyśpiewującą jeden z trenów Jana Kochanowskiego. Wrażliwa, pięknie interpretująca poezję, ma zadatki na wielką artystkę sceniczną i będzie godną następczynią wybitnej krakowskiej aktorki Elżbiety Karkoszki.

Rozdanie nagród poprzedziła śpiewogra w wykonaniu Teatru Promocji Poezji Kraków pt. *Jednak mam tę nadzieję* oparta na rymach Jana Kochanowskiego w reżyserii Szczęsnego Wrońskiego z muzyką Michała Zapały, który również śpiewał i grał na gitarze. W konkursie pierwszą nagrodę otrzymali: Julia Kania, Kacper Kania, Wiktoria Korzeń, Natalia Podyma z Młodzieżowego Domu Kultury „Dom Harcerza” z Krakowa, Paweł Świeżowski z Młodzieżowego Domu Kultury im. Andrzeja Bursy z Krakowa oraz Natalia Cież z Liceum Ogólnokształcącego Zakonu Pijarów w Krakowie. Drugą nagrodę zdobyli Dorota Wach i Mieczysław Bąk z Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Spec-

jalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie, Paulina Gajoch, Piotr Wilk z XXI Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie oraz Aleksandra Walczyk z Gimnazjum nr 46 w Krakowie. Trzecia nagroda przypadła Aleksandrze Zegar z Pałacu Młodzieży w Tarnowie, Magdalenie Szwed z II Liceum Ogólnokształcącego w Tarnowie, Annie Kożuch z Gimnazjum nr 1 (z ZSO nr 1) w Nowym Sączu, Aleksandrze Kozik z Gimnazjum nr 1 (z ZSO nr 1) w Nowym Sączu oraz Łukaszowi Ulatowskiemu z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Nowym Sączu. Wyróżnienia otrzymali: Julia Różańska z Gimnazjum nr 37 w Krakowie, Bianka Strzebońska z Gimnazjum nr 11 w Krakowie, Małgorzata Mastalska z Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu, Dominika Burnagiel z I Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Sączu, Wojciech Węgiel z Gimnazjum nr 68 przy SOSOW dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących, Monika Nowak z V Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie, Klara Pobiedzińska z Młodzieżowego Domu Kultury w Krakowie przy ul. Grunwaldzkiej, Lidia Lilianna Banach z Młodzieżowego Domu Kultury im. Andrzeja Bursy w Krakowie, Szymon Kukła z Liceum Ogólnokształcącego Zakonu Pijarów w Krakowie oraz Weronika Kasieczka i Gabriela Warzecha z III Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Sączu.

W dzisiejszych zwariowanych czasach pełnych taniej rozrywki poezja Jana Kochanowskiego w wykonaniu tych młodych artystów była jak zacerpnienie oddechu balsamicznym czystym powietrzem. Nauczycielom i organizatorom należą się wielkie wyrazy uznania i gorące podziękowania za zorganizowanie konkursu i przygotowanie uczestników. Oby nie zabrakło środków i w przyszłym roku mógł odbyć się kolejny konkurs.

Elżbieta Wyszynska
przewodnicząca Komisji Kultury
Rada Dzielnicy I Stare Miasto

Widzę palcami



III Krakowski Turniej Strzelania Laserowego Osób Niewidomych i Słabowidzących

Honorowy patronat: Przewodniczący Rady Miasta Krakowa, Przewodniczący Rady Dzielnicy I Stare Miasto

Organizator: Centrum Młodzieży im. dr. H. Jordana w Krakowie

Współpraca: Rada Dzielnicy I Stare Miasto, Fundacja na Rzecz Osób Niewidomych i Słabowidzących VEGA w Kielcach

Przy wsparciu: Pełnomocnika Prezydenta Miasta Krakowa ds. Osób Niepełnosprawnych

Sponsorzy: Sheraton Krakow Hotel, Rada Dzielnicy I Stare Miasto, Wawel SA

Wśród osób, które przyszły w niedzielny poranek 22 listopada do krakowskiego hotelu Sheraton, jest całkiem spora grupa, która zachowała jeszcze pamięć o kolorach i kształtach. Kiedyś widzieli. Mniejsza grupa ma świadomość tego, jak wygląda tarcza strzelnicza, a na ogół wszyscy wiedzą, czemu służy pistolet i karabin. Funkcja zabijania i niszczenia zamknięta jest w tych przedmiotach.

W dużej sali wyłożonej bankietowo-recepcyjnym dywanem, którego miękkość wszyscy czujemy pod



Bartłomiej Kocurek dyrektor CM im. Henryka Jordana oraz Tomasz Daros przewodniczący Dzielnicy I Stare Miasto wręczają pamiątkowe dyplomy i podziękowania.

stopami, w sali z gigantycznymi plafonierami, których uczestnicy turnieju nie mają szansy zobaczyć, pistolet i karabin tracą swoją destrukcyjną moc. Stają się narzędziami, które w wąskim spektrum, ale jednak zastępują niewidzącym wzrok.

Cisza i skupienie. Białe ekrany z czerwoną plamką lasera. Opaska zasłaniająca oczy, żeby wszyscy mieli jednakowe szanse. Złożone białe laski leżą beużyteczne na krzesłach. „Niewidomi mają skłonność do przyjmowania postawy asekuracyjnej” – mówi w wywiadzie pani z fundacji VEGA. „Bronią się w ten sposób przed ewentualną przeszkodą”. A tu, w sali: nadzwyczajne zrozumienie ciała i pewność ręki kierowanej słuchem. Uczestnicy turnieju korzystają z symulatora podłączonego do komputera. Kiedy promień lasera zbliża ich do wyobrazonego środka tarczy, dźwięk w słuchawkach to sygnalizuje. Patrycja i Kasia – słuchaczki krakowskiej szkoły masażu – mówią, że „dźwięk rośnie”.

Dawid, który doskonale wpisuje się w sportowego ducha imprezy ze swoim szerokim uśmiechem zwycięzcy, przyjechał do pomaturalnej szkoły masażu z Kalisza. Najbardziej zachęcił go integracyjny charakter tej placówki, bo właśnie do integracyjnych szkół chodził wcześniej w Kaliszu. Źle znosi se-



gregację. Lubi pracę z ludźmi i sport: rower, teraz piłkę toczoną (kiedyś nożną), bilard, snooker.

Przemek, człowiek o radiowym głosie, student dziennikarstwa, zwraca uwagę, że wszyscy mają jednakowe szanse; zarówno ludzie dobrze zbudowani, jak i ci słabszej postury, młodzi, nawet dzieci, i starsi, także emeryci.

Pomysłodawczyni i animatorka wydarzenia Anna Szczęsny z Centrum Młodzieży – połączenie ducha sportowego, wrażliwości i empatii – rozmawia z zawodnikami jak z dobrymi znajomymi. A częstując wszystkich czekoladkami, uruchamia jeszcze jeden zmysł – smak.

Panią Stanisławę, dla której turniej jest oderwaniem od domowych obowiązków i szansą na konfrontację z młodzieżą, wspiera mąż. Właściwie na co dzień mają tych oderwań całkiem sporo: nauka hiszpańskiego, gimnastyka i działania teatralne w klubie seniora. Ten turniej – już drugi raz – jest dla nich przyjemnością i pozwala podjąć rywalizację. Pani Stanisława może liczyć na najbliższych. „Nie widzę od trzydziestego roku życia”, ale poprawia się szybko: „Ale za to widzę palcami! To mi pomaga w zmywaniu i sprzątananiu, a nawet zadziwiłam tym moim widzeniem kuzynkę, która chciała mnie wyręczyć przy rozmrażaniu lodówki. Komputer i komórka to dla mnie dobrodziejstwo. Kto wie, co jeszcze wymyślą?”.

Tomek pochodzi z Wadowic. Szkołę masażu w Krakowie wyszukała dla niego babcia pielęgniarka, która doceniła jego zdolności manualne. Jest bardzo zadowolony z autentycznej integracji w szkole i z wykładowców, którzy sprawiają, że czuje się jak w rodzinie. O strzelaniu przed chwilą opowiedział dziennikarce „Kroniki Krakowskiej”. Jest dumny: „Będę w telewizji!”.

Kasia, Ewelina, Kaja i Szymon to obecnie mieszkańcy nowohuckiego osiedla Tysiąclecia. W ich wspólnym

mieszkaniu role są jasno wyznaczone. Kasia i Ewelina sprzątają, a poza tym studiują zarządzanie na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. A tak całkiem serio, to studia są dla nich teraz najważniejsze. Chwalą pracę Biura Osób Niepełnosprawnych na swojej uczelni. W ramach Zrzeszenia Studentów Niepełnosprawnych pomagają innym. Niezmiernie ważne jest dla nich, by tak zwani pełnosprawni studenci nie bali się współpracy z ZSN, by potrafili zatrzymać się w biegu i otworzyć.

Z panią Anną Szczęsny znają się od dawna. Podobne zawody strzeleckie zamierzają urządzić w kwietniu na UEK podczas Dni Integracji.

Kaja dzielnie sekunduje swoim koleżankom. Jej marzeniem jest studiowanie dietetyki. Na razie doskonalili swoje umiejętności, przygotowując posiłki dla wszystkich mieszkańców wspólnego mieszkania. Pranie i prasowanie też są jej mocnymi stronami. W pomaturalnej szkole wieczorowej kończy specjalność asystent osoby niepełnosprawnej.

Dla Krzysztofa najważniejszy w tym strzelaniu jest trening koncentracji: „To mi pomaga. Wycisza. Poruszam się z laską, co też wymaga nieustannie napiętej uwagi”. Krzysztof ukończył szkołę muzyczną, gra na fortepianie i śpiewa, ale największą jego pasją jest granie w teatrze ITAN (Integracyjnym Teatrze Aktora Niewidomego, prowadzonym od dziesięciu lat przez Artura Dziurmana; teatr kiedyś mieścił się na Szewskiej, teraz nie ma stałej siedziby). Dla Krzysztofa i jego przyjaciół ITAN to przygoda życia. Daje im poczucie bycia w głównym nurcie, możliwość bycia potrzebnym i samodzielnym. Krzysztof nie może znieść, kiedy bezrefleksyjnie podejmowane są decyzje dotyczące niepełnosprawnych. Ostatnio wyprowadziła go z równowagi wiadomość, że sygnalizatory dźwiękowe na skrzyżowaniach w Krakowie będą wyłączone po godzinie 22. „Czy mamy wpadać pod samochody po 22? Przecież można było je po prostu ściszyć, jeśli tak bardzo przeszkadzają innym mieszkańcom w nocy!”.

Równocześnie w sąsiedniej sali odbywa się projekcja filmów z audiodeskrypcją dla oczekujących na swoją kolej zawodników. Wpadam na chwilę, zamykam oczy, zostaję do końca. Wchodzę w mgłę bez lęku, jak moi rozmówcy i Andrzej Chyra, znakomity odtwórca głównej roli w filmie *Carte Blanche*.



Więcej zieleni i zmiany w ruchu drogowym receptą na czystsze powietrze w Krakowie



Rozmowa z Aleksandrem Miszalskim – radnym miasta Krakowa, a zarazem członkiem Rady Dzielnicy I Stare Miasto.

W zeszłorocznych wyborach samorządowych jeden z członków Rady Dzielnicy I uzyskał także mandat radnego miejskiego. To okazja do zacieśnienia współpracy pomiędzy obydwoma organami. Taki schemat współpracy bardzo dobrze sprawdza się w innych dzielnicach, teraz może też skorzystać na nim Dzielnica I. Z pewnością dzięki temu szybszy stanie się przepływ informacji, a sprawy dzielnicy

tylko moje, ale przede wszystkim priorytety mieszkańców. Faktycznie walka o park Jalu Kurka, park przy ulicy Karmelickiej, skuteczna walka o zakaz budowy parkingów podziemnych przy placu Biskupim czy placu Inwalidów były jednymi z najważniejszych spraw, na których się skupiałem. Działania te mają jeden wspólny cel, wszystkie skupiają się wokół priorytetu czystego powietrza w Krakowie.

À propos smogu, jak ocenia pan dotychczasowe działania miasta w zakresie walki z zanieczyszczeniem powietrza?



Aleksander Miszalski, Radny Miasta Krakowa, członek Rady Dzielnicy I Stare Miasto

będą mocniej akcentowane na forum miejskim. Rok po wyborach można już ocenić pierwsze rezultaty działań oraz wyciągnąć wnioski na lata kolejne.

Patrząc na pańskie liczne interpelacje, można zauważyć, że wiele z nich dotyczy zieleni i organizacji ruchu drogowego. Czy to są pana priorytety?

Oczywiście, ograniczanie ruchu samochodowego w centrum oraz dbałość o tereny zielone to są nie

Wygląda na to, że w ostatnim czasie władze zaczynają coraz lepiej zdawać sobie sprawę z wagi problemu. Osobiście jednak nadal uważam działania miejskie za niewystarczające oraz zbyt powolne. Niestety to, co działo się na przestrzeni ostatnich lat, jest pasmem wielu zaniechań, poczynając od zabudowywania korytarzy powietrznych miasta, poprzez politykę transportową, a na wycince drzew kończąc.

Podjęcie jakich kroków w walce ze smogiem jest w tej chwili najpilniejsze?

Sprawna i szybka wymiana pieców węglowych, reformowanie miejskiej polityki transportowej oraz tworzenie jak największej liczby parków.

Kiedy mieszkańcy Krakowa będą mogli odczuć efekt podejmowanych przez miasto działań anty-smogowych?

Myślę, że realnie niestety dopiero wtedy, jak zlikwidujemy wszystkie piece węglowe. Dlatego tak ważne jest, by nie wydłużać okresu przejściowego.

Co można zrobić na poziomie dzielnic, aby wesprzeć działania i usprawnić wdrożenie zmian?

Edukować mieszkańców w kwestii szkodliwości smogu i substancji, które najbardziej zaturują powietrze, informować, co, jak i gdzie można zrobić dla poprawy sytuacji, pomagać w wymianie ogrzewania, zachęcać do zmian nawyków transportowych oraz stale nagłaśniać problem i konsekwencje, jakie się z nim wiążą.

Wśród interpelacji można znaleźć i takie, które dotyczą spraw, wydawałoby się, zupełnie prozaicznych. Nie obawia się pan zarzutów o nadużywanie tego narzędzia?

Nie, bo wierzę w skuteczność takiego działania. Po jednym z pism do ZIKiT-u udało się w końcu załatać pojedynczą dziurę w chodniku na ulicy św. Filipa, która przez wiele miesięcy nie była dostrzegana przez urzędników. Za każdą interpelacją stoi konkretny człowiek albo grupa ludzi i ich problem. Nie wymyślam interpelacji, zawsze są one efektem próśb płynących od mieszkańców. Dodam, że istnieje jeszcze wiele kwestii, które czekają na zgłoszenie.

Gdyby miał pan wymienić trzy osiągnięcia pana pierwszego roku w RMK, byłyby to...

To, że w budżecie na 2016 rok znalazły się w końcu środki na place zabaw na Plantach, a konserwator nie wyraża już wobec nich sprzeciwu, to, że Budżet Obywatelski, który rozpoczęliśmy jako pionierzy w Dzielnicy I, wyniósł 10 mln PLN, i to, że jak na razie urzędnicy obiecują 70% zieleni na działce przy ulicy Karmelickiej.

A co w takim razie się nie udało i dlaczego?

Biorąc pod uwagę jeden rok, ciężko stwierdzić, że coś się nie udało, ponieważ w każdej sprawie, na której mi zależy, cały czas podejmuję działania, jest to proces ciągły. Na pewno istnieje mnóstwo problemów do rozwiązania, chociażby sprawa otwarcia parku Jalu Kurka, poprawa czystości, likwidacja pieców węglowych, walka z hałasem, wprowadzenie stref ograniczonego ruchu – to jest praca na lata.

Jak się panu podoba budżet na 2016 rok przedstawiony przez prezydenta Jacka Majchrowskiego?

Nie podoba mi się ten budżet. Niektóre dzielnice, jak chociażby I czy VI, zostały bardzo pokrzywdzone. Za mało środków przeznaczono na wykupy zieleni i jej utrzymanie, nie wzięto pod uwagę finansowania budowy linii tramwajowych na północy Krakowa, mimo wcześniejszych obietnic jest bardzo mało środków na ścieżki rowerowe. Wraz z kolegami z klubu przygotowaliśmy pakiet poprawek uwzględniających te oczekiwania.

A co z placem Biskupim? Czy mieszkańcy tego rejonu wydają się mocno zawiedzeni nieuwzględnieniem ich projektu w budżecie miejskim?

Faktycznie to jeden z kluczowych projektów i oczywiście też uwzględniliśmy go w naszych poprawkach. Zobaczymy, czy pan prezydent się do nich przychyli.

Dziękuję za rozmowę.

Anna Gapys

przewodnicząca Komisji Komunikacji Społecznej
Rada Dzielnicy I

Świąteczny czas – fotogaleria

zdjęcia B. Radziszewska

